

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Numer pojed. 1 mar. 50 f.

Prenumerata z odroczeniem do domu i

Na jeden miesiąc

Marek 40.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz pisma, lub jego miejsce, przez tydzień, Mk. 6, za tydzień Mk. 5,75 w tekście Mk. 9.

Ogłoszenia drobne: 60 fen. od wyrazu.

Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.

Wszystkie dane po 6.00 20% drożej, najmniejsze ogł. 5 m.

Redakcja Rynek Kościuszki 1. tel. 88.

Administracja Rynek Kościuszki 1.

Kantor Administracji (prenumerata, ogłoszenia, ofarty Rynek Kościuszki, Nr. 1)

Administracja otwarta w godz. 10—2 5—7

Stankiewicz 22.

Kino-Teatr

APOLLO

Nareszcie świat się dowie! W czym tkwi wino wojny światowej!

TRAGEDJA SARAJEWSKA (Zabójstwo pary Arcyksiążęcej).

7 aktów 3.500 metrów Dramat dziejowy odzwierciedlający epokę wybuchu wojny Europejskiej 1914 roku.

Wspaniała gra.

Wzruszające momenty.

Niebywałe napięcie.

W Sejmie.

WARSZAWA, 6-5 (PAT)

Na posiedzeniu Komisji Skarbowo-budżetowej Sejmu obradowano nad projektem podatku od spadków i darowizn.

W komisji odbudowy kraju zażądano zakazu wywozu cementa. Wywóz może być dozwolony wyłącznie tylko dla tych państw, które dadzą węgiel do produkcji cementu.

Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej uchwalono, że nowa konstytucja może być poddana rewizji dopiero za lat 10.

Echa 3 maja.

WARSZAWA 6-5 (PAT)

Marzałek Sejmu otrzymał z powodu rocznicy Konstytucji 3 maja telegramy z Równa od prezesa Wołyńskiej Dyrekcji Kolejowej i z Opoczna od wydziału powiatowego.

Słowacy.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

KRAKÓW, 6-5

Z Pragi Czeskiej donoszą, że w Trymborku odbyła się pod przewodnictwem katedra Hlinka konferencja słowacków.

Uchwalono na niej rozprzążać wydawnictwo dziennika słowackiego, któryby propagował politykę antyczeską i żądał autonomii dla Słowacji.

Pieniądze na wydawnictwo dziennika ofiarowali słowacy z Ameryki.

Do akcji inteligencji słowackiej przyłączają się macedzowie.

Anglia i Polska.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

LONDYN, 6-5

W Izbie gmin w odpowiedzi na interpelację Bonar Law odpowiedział, że w sprawie ofensywy armii polskiej przedwroskiej rząd angielski nie uważa się za upoważnionego do wywierania wpływu na państwa, sąsiadujące z Rosją sowiecką.

W odpowiedzi na pytanie, czy rząd angielski zwróci się

do Ligi Narodów w celu wywarcie wpływu na zawarcie przez Polskę pokoju z Rosją sowiecką Bonar Law oświadczył, że rząd angielski w sprawie tej mieszać się nie może, albowiem wojna Polski z Rosją sowiecką nie jest wojną świeżo wszczętą.

Niemcy w Spaa.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ, 6-5.

„Petit Parisien” donosi, że delegaci niemieccy na konferencji w Spaa nie będą dopuszczeni do głosu w czasie obrad nad sprawą odszkodowań, jakie Niemcy mają zapłacić Francji.

Bawaria i Niemcy.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WIEDEŃ 6-5.

Pisma tutejsze donoszą, że prezydent ministrów bawarskich oświadczył, iż bezpodstawną pogłoską, jakoby Bawaria zamierzała wystąpić z Rzeszy niemieckiej.

Przesilenie w Rzymie.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

RZYM, 6-5.

Dzienniki donoszą, że Nitti ma ustąpić a stanowisko jego zająć ma dawny przyjaciel Niemiec, Giolitti.

Francuzi w Niemczech.

(Tel. spec. kor. „Dz. B.”)

WIEDEŃ, 6-5

Z Berlina donoszą: Władze wojskowe francuskie we Frankfurcie nad Menem zażądały od prezydenta policji wydania broni, przechowywanej w magazynach miejskich.

Rozkaz wykonano. Ale prezydent policji zaproteściwał przeciw takiemu rozporządzeniu, uznając je za akt gwałtu.

Strajki we Francji.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ 6-5.

Strajk kolejowy we Francji słabnie; ponieważ wiele osób zastąpiło strajkujących.

Okazały się zbyt częste samochody, przygotowane do zastępowania pociągów kolejowych.

W ten sposób społeczeństwo broni się przeciw akcji strajkowej.

Warszawa—Paryż.

WARSZAWA, 6-5 (PAT).

Dzisiaj wypuszczono z Paryża pierwszy bezpośredni pociąg ekspresowy: Paryż—Praga—Warszawa.

Japończycy na Syberji.

LONDYN 6-5 (PAT)

Z Władywostoku donoszą o zawarciu umowy pomiędzy Japonią a Rosją. Wojska japońskie mają być wycofane na odległość 30 kilometrów od linii kolejowej, Wusuri—Sutan.

Kłęski bolszewików.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WIEDEŃ, 6-5.

Z Bukaresztu donoszą: Pod wpływem zwycięskiej akcji wojsk polskich bolszewicy ewakuują Kijów. Biura i składy przewożą pośpiesznie do Charkowa.

W Kijowie panuje nastroj podniecony. Żołnierze bolszewicy rabują, co mogą.

W mieście przygotowują powstanie przeciw bolszewikom i z niecierpliwością oczekują zbliżenia się wojsk polskich.

W Kijowie chaos.

LWÓW 6-5.

Ze źródeł ukraińskich donoszą, że Odessa od tygodnia znajduje się w rękach wojsk ukraińskich, które wyparły bolszewików.

Ukraińcom pomagała artyleria rumuńska.

Ugoda.

(Kor. „Dz. Biał.”)

WIEDEŃ 6-5.

Rząd rumuński zawarł ugody z rządem czecho-słowackim. Na jej zasadzie Rumunia wycofa swoje wojska z terenów

czecho-słowackich za odpowiadaniem wynagrodzeniem.

Pożar w dokoach.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WIEDEŃ 6-5.

Z Berlina donoszą: W dokoach okrętowych w Bremie wybuchł wielki pożar. Zgorzały warsztaty okrętowe i wielkie zapasy budulcu. Straty milionowe.

WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 6—V.

Na Podolu pod naporem naszych wojsk, posuwających się bezustannie naprzód, nieprzyjaciel wycofywa swoje rozbitte oddziały w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim.

D. 3 maja jazda nasza opanowała Białocerkiew i Rokitno.

Na Białorusi prowadzono energiczny wywiad w celu zbadania sytuacji nieprzyjacielskiej.

Oddziały nasze przełamały zajęty opór nieprzyjaciela i zajęły Wielatycze, zdobywając trzy karabiny maszynowe oraz biorąc kilkudziesięciu jeńców.

Na reszcie frontu sytuacja niezmieniona.

I Zastępca Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, pułk.

Trockij grozi!

Wiedeńskie Biuro korespondencyjne otrzymało następującą wiadomość z Moskwy:

Trockij oświadczył w „Izwestiach”, że obecnie ma się rozpocząć niebezpieczna walka przeciw Polsce, która to walka arogatuje definitywnie losy obu państw. Do zaakceptowania zdaniem Trockiego, mimo powodu. Stwierdza on, że jes, abolicjonizm godnym, że armie-pracy będą miały być zamietane na armię walczącą.

Kino-Film
„MODERN”

ZŁOTY TRÓJĄT

dramat awanturkowo-sensacyjny w 5 aktach. W roli głównej słynny GIONI.
W następnym programie 4 serial

Wobec p. Bronszejn-Trockij grozi, grozi w czasie, kiedy dzielna armia polska garbuje skórę czerwonej armii bandytów rosyjskich, przybierających miano bolszewików czyli komunistów.

Bronszejn-Trockij grozi w czasach, kiedy jego armia na widok zuchów polskich gubi podszewy w bezładnej ucieczce, kiedy z tyłu cofających się chińczycy kulami karabinowymi zmuszają niewolników bolszewickich zbrodniarzy do dalszej walki z wojskami polskimi.

Żołnierz bolszewicki pobity przez dzielnego żołnierza polskiego, którego pełnia do walki miłość Ojczyzny i szlachetna idea, ucieka w popłochu, coż bowiem zagraża go do walki? Tylko przymus, tylko gwałt, tylko groźba rozstrzelania.

Lwie część armii bolszewickiej nie ma żadnego interesu w tem, aby „czerwonych carów” utrzymać przy rządach.

Jakż interes ma z utrzymaniem rządów Lenina, Bronszejn na-Trockiego i całej zgrai bandytów, którzy na lud robotczy rosyjski patrzyli tak jak na kandydów, jakich nie nosili w nawet w czasach Iwana Groźnego, którzy z ludu tego stworzyli armie robotnicze i każą mu pracować pod groźbą rozstrzelania po 12 godz. dziennie?

Nic więc dziwnego, że „czerwona armia” bije się przeważnie licho.

Jeden żołnierz polski pędzi przed sobą dziesięciu bolszewików.

Płonne są więc pogroźki Bronszejna. Nie zadrży przed niemi ani armia polska, ani naród polski, dadzą one żołnierzowi polskiemu bodźca do tem wię-

kszego męstwa, do surowego ukarania zuchwałego bandyty, który pod fałszywymi hasłami komunistycznymi dopuszcza się rabunków i mordów i wysła złoże zrabowane do bandytów berlińskich.

Nie wiadomo, o pogroźkach Sebelsona nie powinna pozostać bez skutku.

Manifestacje bolszewickie w Warszawie i w Białymostku w d. 1 maja, obnoszenie sztandarów z napisami: „Niech żyje rząd sowiecki” i „Niech żyje Rosja sowiecka” dowodzą, że w Polsce pracują emisariusze bolszewicy, którzy na tyłach naszej armii pragną wywołać przewrót.

Tacy emisariusze winni być karani surowo i bez pardonu przez sąd polowy. Również surową karą winna dotężyć tych wszystkich, którzy biorą udział w manifestacjach bolszewickich.

P. minister Wojciechowski, który przecież też widział, jak postępowała czczyczyjka z ludźmi, podejrzany o merzenie kontrowolucyjne, powinienby, nam narzeczcie użyć swojej polityki tolerancji wobec wszelkich przewrótowców i zdrajców kraju, powinienby raz narzeczcie dotrzeć do przekonania, że jeżeli rząd polski będzie w dalszym ciągu przypatrywał się spokojnie kłowniowi komunistycznemu i wysławiancom sowieckim, to może dopuścić do tego, co stało się w Rosji... Rząd nasz powinien przypomnieć o tem, jak bandyci komunistyczni w Rosji nie pozwalali kulek tym, którzy poprzednio stojąc u steru rządów okazywali im taką samą tolerancję, jak agitatorom bolszewickim w Polsce p. minister Wojciechowski. B. F.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dzisiaj: Domicele.
Jutro: Stanisława.

Rada miejska.

(m) Dalsze posiedzenie Rady miejskiej będzie poświęcone specjalnie budżetowi Wydziału arowizacji.

Pokaz pługów.

Jutro w sobotę po południu na polach dóbr Dojlidy odbędzie się pokaz pługów motorowych, wprowadzonych z Ameryki.

Pod koniec.

(m) Wydział arowizacji wystawi pięćdziesiąt na kopno cakra, który ma być przyłany za tydzień. Cakier karikowy będzie droższy i wydany za maj po 1/2 funta na mieszkańca.

Doradca Szkolny.

(k) Posiedzenie kolejarz Doradca Szkolnego m. Białostoka odbędzie się w poniedziałek 10 maja o godz. 7 wicek.

Dowozy.

(m) W ciągu kilku ostatnich dni przywieziono znaczny transport jaj, które też spadły w ręce.

Powrót z Ameryki.

(m) Wzajemny przybył do naszego miasta z Ameryki kilka żywych białostockich. Przywieźli dla różnych osób pieniędź do krwawych.

Z Kooperatywy.

(m) Kooperatywa żydowska „Jedność” wydała swoim członkom po 8 funtów chleba razowego po cenie 4 m. 75 fun. za funt.

Hospodywa urzędnicza.

(k) We wtorek 4 bm. nowy Zarząd podzielił pracę w sposób następujący: Jankowski przejął pełnię będzie p. dr. Kaliski, młodszy p. Antczak, sekretarzem p. P. Zakrzewski, skarbnikiem p. B. Olszajm i kierownikiem handlowego p. E. Karowski.

Równa apłina.

(m) Na ostatnim posiedzeniu włoska Izba postawiła, że placu robotników w tym kwadracie „komunistów” ma być taka sama jak w fabrykach.

Szkola rzemieślnicza.

(m) Przy ul. Elipowej otwarto żydowską szkołę rzemieślniczą dla dziewcząt.

Pała strażnicza.

(m) Związek lotniczek w sądzie podważył plac, a ponieważ sądził ich poprzednich fabrykanci nie umiędli, wystąpił z pozwem do sądu.

Kradzieże.

(m) Wzajem na ul. Elipowej p. Micholowskiej skradziono torbę z pierścionkami bransoletkami i gotówce.

Bandyciżna.

(m) Na farmach jedzą z Wsiskowa, napadli bandyci i zrabowali Ginzbergowi papierosy amerykańskie wartości 4000 marek.

Wydział arowizacji

W ciągu trzech pierwszych miesięcy roku bieżącego (styczeń, luty i marzec) na utrzymanie biura miejskiej wydano Mk. 183,914,58, dochód zaś wynosił Mk. 37,424,38.

Z opłaty cła za wywóz i wywóz towarów z miasta wydano do kasy Mk. 117,566, wydano na utrzymanie biura Mk. 30,042,30.

Szczegółowe wagi i masę doło Mk. 13,326, wagi i masę doło Mk. 9,909.

Utrzymanie centralnego biura Wydziału arowizacji pochłodziło Mk. 10,519,70.

Utrzymanie magazynu kasetowato Mk. 67,704,33.

Na biura rolniczych kart wydano Mk. 23,328,30.

Utrzymanie biura państwowego i państwowego Mk. 69,712,37.

Kasę administracyjną-handlową wyniosły Mk. 35,289,30.

Na kopno 7 km. 3 wozów, 3 są i opłaty wydano Mk. 77,300.

J. Jacobsen.

Samotni.

Kortka z życia.

Zdarza się nieraz, że wiatr i fale zioną z daleka północ. I nieraz ono tam zakleka. Powietrze jednak chłodne nie sprzyja rozwojowi obecnej plonki, ziskło wybijają: mającej jej wzrost i ocienienia sobą. Płonność zaś, którą plonka to rozwinęła w pełni w swej okolicy, jedynie pilny badacz umie dostrzec w skrajnie żółtej i w żółtych zwiastujących liściach. Ukazuje się dwie takie rośliny, ale czy ty zechcesz być tym badaczem, który w przytłumionym roście walego pnia odzyskuje zieloną ptańc życia i przeplach okwista i czy zechcesz je sobie przedstawić w takim blasku piękności życia, którego im odmówiono?

Było to w pewnej wiosce jankowskiej na wielkim letnim jarmarku. Pośrodku rynku stał skrzypek, a dziewczęta i chłopcy otoczyli go wieńcem i w skupieniu, przystojnym ludzkom poważnym, zasłuchali się w fine dzwiczne melodie, która się nad ziemią unosiła. Jeden tylko ze słuchaczy całkowicie poddawał się działości muzyki: mrucał cicho, poruszał głowę w takt melodii, wykonywał nieznacznie poruszenia taneczne, a radosnym i zdziwionym wzrokiem przeszedł się po wszystkich, jak gdyby chciał pytać: „Czy możecie tak spokojnie ostatec na miejscu?”

Naraz zawołał on po stronie przeciwej dziewczę, które z namiętnym przymknęciem oczyma poruszało rytmicznie głowę.

On poskoczył ka niej, chwycił za rękę i wnet anosił się obok w tańcu po zielonym kobiercu loki.

Nie była to melodia taneczna, która w tej chwili rozbrzmiewała, taniec jednak, który oni załapowali

zowali, był pełen życia i pewności i odpowiadał zupełnie melodii, dołowało się, że wykonywała, oni oś dawno wyznanego i dobrze znanego.

— Bezwzględnie, że też oni tak taneczny smog? — szeptała jedna z wielkich dziewcząt do drugiej.

— Przecież żadne z nich nie jest a porządkiem rodziców!

— Jakiż to?

— A taki On się wychował w przytulku, ładnie jego, namiętno Piłgosią — zewołała.

— A dziewczyna?

— I ona też niewiele warta, ojcice jej był sierżantem a, Hiaspów.

To para jednak ludzi wesółych, która się jakby odnalazła, się chciała się już więcej rozłączyć, w młodość potem pobrali się. Nie mieli schronienia, te szeptały zapyty, które poddał, wystarczyły na kopno skrawka loki ze wzgórzem. Dla kłórn wzięli sobie domek. Za ki jednak nie mogli zamieszkać na

ogrod, gdyż Jan twolił rękę gra na klerpede, nie mogła zaś obić na chleb, Katarzyna wolała pranie niż śnieg.

Złoty wiek tu zaczął się. A kiedy zbliżał się czas jarmarku, ślicznie, Jan wyrażał się swoim przyzwyczajeniem, Katarzyna musiała pozostać w domu, gdyż w ich domu pojawiała się trzecia osoba, która nie mogła się o siebie troszczyć.

Lata mijły, a młodość (ta to k nazwał swą córeczkę) rosła pięknie i szlachetnie od rana do zmroku, miłość bratniej krewi na łec.

Naraz młoda zachorowała nieszczęśliwie. Rodzice dnie i noce nie odrywali od łóżka. Choroba się zmagała. Zbliżała się chwila przełomowa. Jan ciekli z domu, matka w modlitwie szukała ratunku.

Wielki
Początek

UTOMYET PASTWA
wobec państw obcych wzma-
cać może i musi zarówno do
siły całego społeczeństwa

da dowód ambicji narodowej, wzmocni autorytet Państwa.

[illegible]

